Nr. 9. Kraków, Poniedziałek dnia 29 Września 1919 r. Rok I.

HASŁO POLSKIE

PISMO TYGODNIOWE, POTĘDZE PAŃSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONE.

WYCHODZI CO PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7 RANO.

Prenumerata wynosi:	Cena numeru	Cena ogłoszeń:
Rocznie . . . . K 24·—	50 hal.	zwyczajne za wiersz . . . . K —·90
Kwartalnie . . . . „ 6·		nadesłane „ „ . . . . „ 1·80

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Studencka L. 2.

Kości rzucone...

Młodzież przemyska wystąpiła do zaszczytnej walki o honor i całość państwa polskiego. Rzuciła ona rękawicę i podjęła walkę z **najniebezpieczniejszym wrogiem**, jakim jest **żydostwo, bo wrogiem dławiącym** nas wewnątrz państwa, a zarazem **wrogiem zewnętrznym, łączącym się z każdym, kto tylko pragnie zguby odrodzonego narodu i organizującego się państwa polskiego.** Do walki z tymi **jawnymi i tajnymi wrogami państwowości polskiej**, do walki ze zdrajcami stanu, obrała bohaterska młodzież przemyska **broń dla żydów najniebezpieczniejszą, a zarazem broń, jakiej jej nikt z ręki wytrącić nie zdoła**, wierząc we własne siły i pomoc społeczeństwa.

Bronią tą jest bojkot żydów w każdej dziedzinie życia społecznego.

Korzystając z początku roku szkolnego, zwróciła młodzież przemyska uwagę kupującej publice, że **jej obowiązkiem narodowym jest zerwać z kupcem żydem, a poprzeć jedynie swojego.** Stanęła młodzież niezłomnie w obronie wzniosłej idei i dokazała swego. Po księgarniach żydowskich, w których co roku zostawiano setki tysięcy krwawo i uczciwie zapracowanego grosza polskiego, przyszła kolej na inne sklepy. I okazało się, że można się obejść bez żyda, że również dobrze, a właściwie lepiej można kupić w chrześcijańskich sklepach. Na tem jednak nie koniec. Młodzież zrozumiała, że obowiązkiem jej jest wyciągnąć konsekwencye z traktatu pokojowego, że **w czasie, gdy żydzi będą mieli własne szkoły utrzymywane przez państwo, niema miejsca dla wrogich przybłędów wśród polskiej młodzieży.** Gdy uczniowie żydowscy, kierując się znaną ich rasie bezczelną arogancyą, poważyli się wejść w progi polskiej szkoły, **uczniowie Polacy nie chcąc łączyć się z wrogą bolszewicką szarańczą, wyszli z klasy**, zostawiając zupełną swobodę syonistyczno-bolszewickiej czerni.

Tym czynem okazała młodzież przemyska, że nie pozwoli na dalsze plugawienie szkoły polskiej i na dalsze tuczenie się pasożyta żydowskiego krwią naszą.

Krok ten nie może przeminąć bez echa. Jestto głos złotego rogu, wzywający cały naród do czynu.

Młodzieży przemyska! Dzierż w swych krzepkich rękach ten złoty róg, a głos jego dźwięczny niech odezwie się głośnem echem w najcichszym kącie naszej ziemicy. Niech pobudzi uśpionych, a czuwającym doda siły do wytrwania. Czeka Was walka długa, mozolna, ale zwycięstwo musi zostać przy Was. A gdy okażecie, że jesteście godni ojców Waszych, historya zapisze imiona Wasze obok najlepszych synów Ojczyzny.

Do tej walki musi stanąć całe społeczeństwo. Obowiązkiem każdego, kto czuje się Polakiem, jest poprzeć młodzież przemyską. Kto nie stanie po jej stronie, ten tem samem poprze wrogów naszych. Niech się nikt nie waży powiedzieć, że walka nie równa, niech nikt nie stoi na boku.

W czasie najazdu Szwedów, słaba twierdza Częstochowa uratowała Polskę od niewoli. Teraz Przemyśl, to druga Częstochowa. W tej twierdzy broni się Polska przed najazdem żydowskim i obronić się musi.

Kości rzucone, cofać się nam nie wolno!

100 milionów rubli na propagandę bolszewicką w Polsce.

W Moskwie, w Kremlu, z udziałem Lenina i Trockiego odbyła się narada, na której postanowiono wyasygnować **100 milionów rubli na propagandę bolszewicką w Polsce**, podług następującego programu:

1. Wywołać niesnaski na tle narodowościowem **w Kongresówce;**
2. **Wywołać strajk rolny podczas kampanii ziemniaczanej**, ponieważ ziemniaki stanowią główny produkt żywności;
3. Dążyć do wywołania **powszechnego strajku w Polsce;**
4. Starać się o wyeliminowanie akademików z armii polskiej, jako elementu uniemożliwiającego szerzenie się idei bolszewickich wśród wojska;
5. **Za wszelką cenę dążyć, by Polska zaprzestała działań wojennych przeciwko sowieckiej Rosyi;**
6. **Wywołać nieufność do Francyi;**
7. Wywołać rozruchy narodowościowe w miastach na Białej Rusi;
8. Agitować wśród włościan białoruskich w kierunku reformy agrarnej, zmierzającej do usunięcia właścicieli ziemskich z ich dóbr.

Zbrodnicza agitacya naszych bolszewików.

W Warszawie, w wielu szkołach średnich rozrzucono odezwy „Zarządu oddziału warszawskiego Z. P. M. S.“ (związku polskiej młodzieży socyalistycznej). Odezwa ta, kolportowana w szkole **przez żydów**, zupełnie jawnie wzywa młodzież szkolną **pod sztandary socyalizmu** i zapowiada bliski moment, kiedy stosunki społeczne ulegną kardynalnej zmianie. Dalsza treść odezwy jest wypełniona agitacyą socyalistyczną, **podburzającą młodzież przeciw całemu społeczeństwu. Na tę zbrodniczą robotę demoralizacyjną wśród młodzieży szkolnej zwracamy uwagę rządu, władz szkolnych i całego społeczeństwa.** Zakapturzonym bolszewikom, a całkiem jawnym najemnikom żydowskim, nie wystarcza już bałamucenie i szczucie robotników w miastach i wsiach przeciw reszcie społeczeństwa. Robotnicy poznali się na farbowanych lisach i wszyscy myślący krytycznie, odwracają się ze wstrętem od socyalistów, tych zdeprawowanych burzycieli porządku publicznego, dążących do zniszczenia państwa polskiego drogą rewolucyi i wydania go na łup władców socyalizmu — żydów.

Ufamy młodzieży polskiej, tej nadziei całego narodu, że nie pozwoli się usidlić, godzącej w podwaliny państwa polskiego, socyalistyczno-żydowskiej agitacyi, wszelkie zakusy odepchnie od siebie ze wstrętem i wolności, o którą ojcowie nasi krew przelewali, oraz przez dziesiątki lat ze łzami gorąco się modlili, nie pozwoli sobie wydrzeć żydom i ich płatnym służalcom, ani ręki do tej zbrodniczej akcyi nie przyłoży.

Akcya żydowsko-komunistyczna w Polsce.

Po kraju jest obecnie rozrzucana odezwa „Polskiej Partyi Socyalistycznej — Opozycyi“ zaadresowana „Do ludu roboczego na roli“, która zwraca się do „towarzyszów robotników rolnych“ i „towarzyszów chłopów małorolnych“.

Odezwa napada na rząd, na Sejm, na Naczelnika państwa, w końcu zaś daje robotnikom rolnym i chłopom małorolnym takie zbawienne" rady:

Uświadomić sobie musicie towarzysze robotnicy rolni i chłopi małorolni, że celem waszym ziemi nie dzielić, ale ją uspołecznić, to znaczy gospodarować na niej zbiorowo.

Ale aby tę gospodarkę rozpocząć, trzeba

najpierw ziemię od obszarników odebrać

i odebrać wszystko, nie zostawiając im nietylko 300, ale nawet ani 30 morgów. **Nie płacić im żadnego wykupu**, odrzucić precz wszelkie zapłaty i odszkodowania, bo ziemia to wszystkich przecie i wasze prawo ziemię odebrać. Ale aby ziemię obszarnikom odebrać, trzeba stoczyć walkę z tymi, co tej ziemi bronią,

trzeba wespół z proletaryatem miejskim zrobić rewolucyę,

panom władzę odebrać i

zaprowadzić rządy robotnicze

czyli

dyktaturę proletaryatu miasta i wsi.

A rozpocząć trzeba od tego, aby na wszystkie majątki ziemskie, w czyich by one się rękach nie znajdowały, nałożyć sekwestr. To znaczy **odsunąć pana czy rządcę od zarządzania majątkiem**, natomiast wybrać nowy zarząd — komitet folwarczny.

W wyborach do tego komitetu w każdym folwarku powinni przyjąć udział wszyscy parobcy oraz wszyscy wyrobnicy rolni, którzy mieli zatrudnienie w tym majątku.

Ale żeby dojść do tego, ciężką jeszcze walkę trzeba będzie z panami i burżuazyą stoczyć.

A zaczynać trzeba od dziś, zaraz, natychmiast, nieczekając, aż nas głód, nędza, żandarmi do reszty zmogą.

Bo zważcie towarzysze, że panowie nowej się jęli sztuki.

W obawie przed rewolucyą, na gwałt ziemię parcelują — wyprzedają bogatym chłopom. A bogaty chłop —, to wilk, któremu ziemię trudno będzie odebrać.

I jeśli towarzysze nie przeciwstawicie się natychmiast zakusom obszarników — ciężka was czeka dola w przyszłości.

Jeżeli któryś z obszarników będzie chciał majątek swój parcelować — obejmujcie go sekwestrem i wybierajcie komitet folwarczny, który prowadzi na nim gospodarkę.

Pamiętajcie robotnicy rolni. Pamiętajcie chłopi małorolni, że czasu tego teraz niewolno wam przeoczyć, bo decydują się tutaj losy nietylko wasze, ale dzieci i wnuków waszych.

A więc raźno do walki! Niech ani jeden pręt ziemi nie ujdzie waszemu oku.

Towarzysze bezrolni i małorolni!

Pamiętajcie, że wtedy tylko zwyciężycie, wtedy tylko nie zdepcze was twarda stopa pańska i żandarma, co na jego jest usługach, jeżeli walczyć będziecie wytrwale i solidarnie.

Pamiętajcie, że wtedy tylko zwyciężycie, jeżeli walkę poprowadzicie solidarnie z proletaryatem miejskim, który zahartowany w boju **szykuje się dziś do obalenia rządów burżuazyjnych, do rewolucyi.**

Stawajcie ramię przy ramieniu około robotnika miejskiego.

Razem do walki! Razem do zwycięstwa!

Precz z parcelacyą ziemi!

Ziemię odebrać obszarnikom bez wykupu!

Niech żyje uspołecznienie ziemi, czyli zbiorowa na niej gospodarka!

Precz z panami, burżuazyą i ich krwawemi rządami!

Niech żyje dyktatura proletaryatu miast i wsi.

Niech żyje rewolucya socyalna!

Niech żyje Polska Republika Socyalistyczna!

Jak widzimy, sto milionów rubli wyasygnowane przez Lenina i Trockiego na agitacyę komunistyczną w Polsce, nie poszły na marne.

Akcya komunistyczna rozwija się w całej pełni.

W Polsce ma być przeprowadzony ten sam program grabieży rolnej, jaki doprowadził Rosyę do tego, że ludność odżywiała się tam mięszaniną trawy z nawozem końskim, sprzedawaną jako chleb po 10 rb. funt, że chłopi, których zręczono pokusą łatwego „pożywienia się" na pańskiem, przelali następnie morze krwi w ustawicznych buntach przeciwko „dobrodziejom" komuny.

Rzecz prosta, że sami żydowscy autorowie odezwy nie wierzą w możliwość zastosowania ustroju komunistycznego na roli.

Chodzi im o co innego: chodzi o to, **by w Polsce wywołać chaos, bunty agrarne, wojnę domową,** by znowu utorować drogę do panowania nad Polską Niemcom i Moskalom. Bo przecież na to właśnie Lenin i Trockij przeznaczyli sto milionów rubli.

Nie! Polacy nie byli nigdy pogromcami i nigdy nimi nie będą. **Odpowiedzią naszą na żydowskie szykany będzie wezwanie całego społeczeństwa** polskiego do pracy na polu przemysłu i handlu, ażeby pieniądze nasze, krwawą pracą zebrane, nie zwracały się przeciwko nam samym, na zgubę naszą, na pohańbienie Ojczyzny naszej.

Podnieśliśmy hasło stworzenia Potężnej Armii Handlowej, składającej się ze studentów Polskiej Korporacyi Palatine, do otwierania sklepów, składów, warsztatów i fabryk. Dwa tysiące studentów już stoi w szeregach naszych. Studenci łączą się w Kółka Handlowe. — Kształcą się wspólnie i przygotowują się do wspólnej pracy na polu przemysłu i handlu w Ameryce i w Polsce!

Kto chce się przysłużyć Ojczyźnie naszej, niech się łączy z nami. Nie dajmy wrogom naszym hańbić Ojczyzny naszej.

Do boju! Godzina czynu wybiła!".

Polska amerykańska daje nam przykład, jak zwalczać żydów. Jest to najlepsza broń, a dla żydów najniebezpieczniejsza. Rozruchy antyżydowskie, czy też inne wybryki, nie przerażają żydów — są dla nich nawet bardzo pożądane — natomiast walka ekonomiczna, przeprowadzona konsekwentnie i bezwzględnie, może ich zniszczyć i unieszkodliwić zupełnie. Trzeba tylko chcieć i działać. **Do czynu!**

„Bolszewiczka" Rojza zamordowała 40 tysięcy chrześcijan.

Z pewnego źródła dowiadujemy się: Dziennikarze angielsko-amerykańscy, którzy samolotem jeździli do Kijowa z frontu polskiego, przywieźli stamtąd wiadomości następujące:

W ostatnich chwilach władzy bolszewickiej w Kijowie, czrezwyczajka tamtejsza rozwijała gorączkową działalność.

Ofiarą jej padło 40.000 ludzi.

Egzekucye były tak częste, że w końcu nawet chińczycy odmówili posłuszeństwa.

Wyroki wykonywała żydówka Rojza, która **własnoręcznie rozstrzeliwała skazańców.**

Rojzę ujęto i rozstrzelano.

W czrezwyczajce pracowało 90 proc. żydów.

W Kijowie po wyparciu bolszewików zaczęły się **rozruchy antyżydowskie,** które przybrały poważne rozmiary.

Lole w Czrezwyczajce własnoręcznie torturują więźniów.

W Winnicy na Podolu było aż trzy „czrezwyczajki", odeska, mikołajewska i wojskowa, ta ostatnia złożona z samych prawie Węgrów. W skład ich wchodziły też i kobiety, między niemi

sławna żydówka Lola.

W czerezwyczajkach działy się rzeczy przerażające. **Zadawano więźniom męczarnie** — ot tak „dla miłego spędzenia czasu". **Największych okrucieństw dopuszczały się kobiety.** Jedna z nich, przychodząc rano na „urzędowanie" mawiała stale:

Nie mogę pracować, bo mój rewolwer mięsa jeszcze nie jadł... (Lola...).

I szła do więzienia na małą chwilkę. Opowiadają o drugiej, która miała zwyczaj tak się „bawić": Rozkazywała więźnia w korytarzu za ręce do ścian przywiązywać, i tak rozkrzyżowanemu dawała „powąchać" rewolwer, a doprowadziwszy go do takiego szału, że rzucał się, kopał nogami i wył — zabijała. Najokropniejsza rozwiązłość i zwyrodnienie cechowało tych ludzi, ale dominowała przedewszystkiem żądza krwi u tych „Lolek".

Rola i udział żydów w ruchu bolszewickim są zbyt znane, by trzeba było o tem się rozwodzić. Zaznaczyć tylko należy, że **żydzi unikali objęmowania stanowisk, na których mieli do czynienia z chłopami;** ale za to we wszystkich innych urzędach było ich pełno, przedewszystkiem zaś **w czrezwyczajkach, których personal był prawie tylko z żydów złożony.**

Charakterystyczny jest fakt, że **żaden żyd nie występował inaczej, jak pod przybranem nazwiskiem** o brzmieniu rosyjskiem. Żeby choć jeden pseudonim, trącący żargonem! Nigdy! Same Orłowy, Murakiny, Jedowy... Drugim charakterystycznym faktem jest, że gdy do szkół wprowadzono różne reformy bolszewickie, a **wyrzucano obrazy święte i wykłady religii,** gdy do ochronek polskich wyznaczono na ochroniarki żydówki i wpakowano pewną ilość dzieci żydowskich — to **w chejderach żadnych skarg nie było słychać.**

Polacy amerykańscy walczą z żydami.

W Chicago ukazała się następująca odezwa:

„Żydzi rzucili wyzwanie. Zagramy z nimi w otwarte karty!

Gdy podczas wojny żydzi bratali się z Niemcami, odgrywali rolę szpiegów i ograbiali wycieńczony głodem lud polski sztucznem podbuszeniem cen na chleb i najpotrzebniejsze artykuły żywności —

Milczeliśmy.

Gdy podczas konferencyi pokojowej czynili żydzi staranne zabiegi, ażeby nie dać Polsce Gdańska i nie dopuścić do stworzenia Polski Wielkiej i Potężnej —

Milczeliśmy.

Gdy po zakończeniu wojny zwrócił się Rząd Polski z wezwaniem do Narodu o składanie pieniędzy na pożyczkę państwową, a żydzi nie dali Rządowi pieniędzy —

Milczeliśmy.

Ale miarka cierpliwości naszej przebrała się. **Teraz, gdy Polska z grobu powstała i po stu pięćdziesięciu latach niewoli odzyskała byt niepodległy, żydzi plwają na Nią, bezczeszczą, szykanują przed całym światem protestami i manifestacyami żałobnemi.**

Dziś nie wolno nam milczeć!

Żydzi rzucili nam wyzwanie i wyzwanie to przyjmujemy. Od dziś dnia rozpoczyna się z nimi gra w otwarte karty. Czy mamy ich bić?

O właściwem pochodzeniu żydów.

Dzisiejsi żydzi nie są czystymi semitami. Złożyły się na nich trzy rasy.

Uboga ziemia arabska, w której przodkowie żydów mieszkali niegdyś przed wiekami jako jedno z licznych koczowniczych plemion semickich, nie była w stanie wyżywić takowych wraz z ich licznemi trzodami. Już wówczas zachodziła potrzeba szukania żyźniejszych i bogatszych obszarów celem pomieszczenia i wyżywienia tych licznych plemion, w następstwie czego zaczęła się silna emigracya w tym kierunku.

Pierwszym żydowskim emigrantem był Abraham, który zajął pastwiska miasta Ur, stamtąd dostał się do ziemi Paddan Aram, skąd jego potomkowie przeszli do ziemi Kanaan. Stamtąd późniejsi żydzi przeszli do Egiptu, do ziemi Gosry i wrócili znów do Palestyny.

W czasie przechodu z kraju do kraju, z ziemi do ziemi, mieszali się pierwotni semici arabscy z ludnością miejscową, głównie ze Syryjczykami, w pośród których mieszkali najdłużej.

Dla zrozumienia dalszych przemian psychiczno-fizycznych, jakie przechodził naród wybrany aż do doby dzisiejszej, musimy zająć się nieco charakterystyką szczepu semickiego, który wybił najsilniejsze piętno na dzisiejszem żydostwie.

Tu wypada nam zaznaczyć, że semita w czystości rasowej mały udział bierze w pracy cywilizacyjnej ludzkości. Dzisiejszy Beduin jest tak samo pierwotnym koczownikiem, jak jego przodkowie przed czterema tysiącami lat. Dopiero gdy semita weźmie w siebie przymieszkę obcej krwi, staje się wtedy indywidualnością wyraźną, lecz nie jest już czystym semitą.

Wybitną cechą semicką jest silna wola, bezwzględna, granicząca z uporem. Jest ona źródłem wad i zalet charakteru semickiego. Do zalet należą zdolność do nadzwyczajnych wysiłków, oraz pogarda wszelkich przeciwności; do wad ciasny egoizm, pyszna wyłączność i okrutna bezwzględność. Do wyżej wymienionych cech należy dodać silny temperament zmysłowy, słabo rozwiniętą twórczość i brak zdolności do poezyi i filozofii. To są znamienne cechy szczepu semickiego, które w zmienionym układzie z powodu przymieszki obcej krwi przetrwały do dnia dzisiejszego w żydowskim narodzie.

Syrya jednak nie była kolebką plemion semickich. Nad Tygrysem i Eufratem mieszkali wprawdzie semici, ale jako najeźdźcy, zdobywcy lub koczownicy. Ludnością rdzenną, autochtoniczną byli Hetyci krótkogłowi zupełnie obcy semitom. Było to plemię rolnicze i kupieckie stale osiadłe.

Najeźdźcy, zdobywcy, koczownicy zlewali się powoli z ludnością rdzenną, korzystając nietylko ze samych owoców jej pracy. I niektóre

właściwości cielesne przeszły na obcych gości. Do tych cech cielesnych należy tak zwany „nos żydowski", który odziedziczyli późniejsi żydzi po swoich matkach syryjskich, po Hetytkach, czego dowodem liczne podobizny Hetytów zachowane na różnych wykopaliskach. I w ziemi Kanaan mieszkali Hetyci. Od nich nauczyli się koczujący semici sztuki pisania i czytania, uprawy zboża, wina, budowy stałych siedzib, z ich gniazd brali przeważnie swoje żony.

Lecz nie samych tylko Hetytów zastali żydzi w ziemi Kanaan. Na wschód od Jordanu i w południowej Palestynie mieszkało plemię niebieskookie i jasnowłose, które przybyło z północy z Europy. Nazywano je Amorytami; byli to Aryjczycy czystej krwi. Z nich rekrutowali się wszyscy znakomitsi wojownicy Judei, z nich tworzyli swoje gwardye królowie Dawid i Salomon.

Oni bili się na wojnie, byli podporą tronów królów żydowskich, budowali miasta, uprawiali ziemię tak jak Hetyci, z którymi żyli w przyjaźni. Ich dziełem jest Jerozolima, która aż do czasów Dawida była miastem amoryckiem.

Jak widzimy zlew trzech głównie krwi: semickiej, hetyckiej i amoryckiej stworzył późniejszego żyda. W zestawieniu tem przeważa pierwiastek hetycki, badania bowiem nowoczesne wykazały w dzisiejszym narodzie żydowskim tylko pięć procent typów czysto semickich, dziesięć procent mieszańców z domieszką krwi amoryckiej (jasne włosy, jasna cera, niebieskie oczy); typów zaś hetyckich (krótkie głowy, czarne włosy, ciemna cera, duże garbate nosy, skłonność do otyłości) aż pięćdziesiąt procent.

Na resztę, trzydzieści pięć procent, składa się mieszanina różnorodna powstała przez łączenie się z narodami, w pośród których żydzi czas pewien przebywali. Od murzynów np., z którymi jakiś czas się mieszali, wzięły niektóre rody żydowskie kręcone, wełniaste włosy. W Polsce żydostwo posiada znaczną przymieszkę krwi mongolskiej, a mianowicie chazarskiej tj. szczepu, który ongiś mieszkał nad morzem Czarnem, a który przyjąwszy religię mojżeszową, silnie się zmieszał z żydami.

Z. B.

W Argentynie w pień żydów wyrzynają.

Krakowski „Kuryer Codzienny" otrzymał z Argentyny list z opisem pogromów w Buenos Aires i innych miastach Argentyny. Urywek listu brzmi:

„Był to dziwny zbieg okoliczności. **W sierpniu urządzili tamtejsi żydzi ogromne manifestacye antypolskie**, protestujące przeciw rzekomym pogromom w Polsce. W tydzień potem **nadeszły**

okropne dni dla żydów.

Krew się lała po ulicach stolicy Argentyny, setki **trupów legło ofiarą** rozszalałych tłumów. **Pogromy te zainicyował sam rząd**, jako odwet za urządzenie strajku generalnego i germanofilskie stanowisko tamtejszych syonistów, pochodzących w większej części z Polski i Rosyi, których też tam zwą „russo".

Po tym pogromie nastąpił **drugi pogrom**, niemniej straszny od pierwszego. Była to pohulanka iście tatarska, w której policya i wojsko całkiem jawnie brały udział.

Od czasu tych pogromów **ustały i mityngi** w teatrach i na placach **przeciw „pogromom" polskim.**

Tak Argentyna zabezpiecza się przed bolszewizmem.

Galic. Rada szkolna popiera żydów.

W jednem z krakowskich gimnazyów zaszedł fakt niezmiernie znamienny. Przed końcem ubiegłego roku, Rada szkolna krajowa rozesłała do szkół średnich okólnik, że znosi zwyczaj zdawania egzaminów poprawczych z dwóch lub więcej przedmiotów, gdyż mogło to być uznawane wówczas, gdy młodzież, mając ciągłe przerwy w nauce, gnana na ewakuacye, nie mogła przykładać się należycie do nauki; teraz zaś gdy nauka odbywała się prawie zupełnie normalnie, Rada szkolna uznała, że dalsze tolerowanie tego byłoby niewłaściwe. Wychodząc z tego założenia, Rada szkolna krajowa zakazała dyrektorom w bardzo stanowczy sposób nawet **przyjmowania i opiniowania** podań o zezwolenie na zdawanie poprawek z kilku przedmiotów. Stanowisko Rady szkolnej krajowej byłoby bardzo słuszne, gdyby było stosowane równomiernie do wszystkich; okazało się jednak, że mogą być pewne wyjątki. W gimnazyum, o którem mowa, otrzymał stopień niedostateczny z dwóch przedmiotów uczeń żyd. Ojciec tego ucznia, ignorując zupełnie rozporządzenie władzy szkolnej, **wniósł podanie z pominięciem dyrekcyi gimnazyum** wprost do Rady szkolnej o **pozwolenie zdawania synowi poprawki z dwóch przedmiotów.** Rada szkolna krajowa nie tylko, że podanie to **wbrew własnemu okólnikowi przyjęła, ale odesłała do dyrekcyi gimnazyum z poleceniem zaopiniowania i postawienia wniosku.** Dyrekcya podanie zaopiniowała i odesłała władzy. Po pewnym czasie otrzymał ów uczeń **żyd naturalnie pozwolenie na zdawanie poprawki z dwóch przedmiotów.**

Po ogłoszeniu terminu egzaminów poprawczych, jeden z interesowanych profesorów przepytał owego ucznia i uznał go uzdolnionym, drugi zaś oświadczył, że w imię sprawiedliwości i uczciwości, ucznia tego pytać nie będzie. Do chwili pisania tego artykułu — o ile nam wiadomo — uczeń ten nie był jeszcze z drugiego przedmiotu egzaminowany i do szkoły zapisany nie został.

Zapytujemy Radę szkolną, czy wywrze nacisk na tego opornego profesora, aby postąpił wbrew kardynalnym pojęciom o uczciwości i sprawiedliwości. Zapytujemy Radę szkolną krajową, jakiem prawem krzywdzi młodzież polską, a popiera wrogów. Młodzieży polskiej, która znajduje się stale w opłakanych warunkach, **zabrania się nawet składania podań i nie wolno ich opiniować dyrektorom, natomiast żyd, wróg narodu i państwa polskiego** kpi sobie z rozporządzeń władzy polskiej, pomija przepisane instancye i otrzymuje to, czego nie otrzymałby żaden uczeń chrześcijanin. Takie stronnicze, niesprawiedliwe, wrecz nieuczciwe i haniebne wobec interesu narodu postąpienie galicyjskiej Rady szkolnej krajowej z pewnością nie przyczyni się do nawiązania stosunków między ludnością polską, a żydowską, lecz przepaść tę, wykopaną rękami zbrodniczych żydo-bolszewików jeszcze z pewnością pogłębi.

Spirytus tylko dla żydowskich szynkarzy.

Dawny przydział spirytusu denaturowanego na cele opałowe dla ludności Krakowa wynosił **miesięcznie 15.000 litrów.** Obecnie Dyrekcya Skarbu i organ jej wykonawczy Ekspozytura Oddziału spirytusowego w Krakowie przydzieliły **na wrzesień** dla naszego miasta ledwie **3.750 litrów**, co na 24.600 rodzin, korzystających z tego artykułu, wypada zaledwie **po 14 setnych litra na jedną rodzinę miesięcznie.**

Ten minimalny przydział krzywdzący niesłychanie ubogą ludność nie jest niczem usprawiedliwiony, zwłaszcza, że

spirytusu jest w bród,

ale tylko dla pijaków i ich kochanych patronów, żydów - paskarzy, natomiast niema go dla biedaków na cele opałowe.

Lokale pijackie są świetnie zaopatrzone w cenną okowitę, gdyż do komisyi rozdzielczej, której kierownikiem jest p. Bugno, prezes Dyrekcyi Skarbu,

należą sami żydzi

właściciele szynków, jak **Sejdenfrau, Kapelusz** i inni.

Któż ma bronić praw krzywdzonej ludności, jeśli na czele organu wykonawczego Dyrekcyi Skarbu, w Ekspozyturze Oddziału spirytusowego w Krakowie, przy ul. Starowiślnej l. 21, stoją **dwaj panowie „z Wiednia", Bund i Stelzer**, w biurze zaś zatrudnionych jest

18 urzędników żydów

nie umiejących nawet mówić dobrze po polsku.

Jeśli spirytus znajduje się **w nadmiarze dla żydowskich szynków**, tembardziej musi się znaleźć dla ubogich gospodarstw domowych.

Syonistyczno-bolszewicka zgraja zwalcza „Hasło Polskie".

Piszą nam ze Lwowa: Przy ulicy Mochnackiego, ma sklepik Polka i w nim sprzedawała „Hasło Polskie". Skoro jeden z poważnych obywateli wszedł do sklepu, aby kupić „Hasło Polskie", oświadczyła mu ze łzami w oczach, że miała na sprzedaż 1, 2 i 3 numer „Hasła", lecz teraz pisma tego nie trzyma, gdyż boi się żydów. Doznała bowiem od nich już wiele przykrości od chwili sprzedawania „Hasła", a nawet **nie wahali się nasyłać do niej różnych podejrzanych żydowskich indywiduów, grożących, że gwałtem wymuszą na niej zaprzestanie sprzedawania tego pisma.** Te same fakta miały miejsce i w Krakowie, o czem już czytelników zawiadomiliśmy. Na tę zorganizowaną, przez wrogich państwu bolszewików akcyę, powinno społeczeństwo godnie odpowiedzieć, bojkotując te handle chrześcijańskie, **które widząc na każdym kroku karygodne, antypaństwowe czyny syonistyczno-bolszewickiej czerni, nie wstydzą się sprzedawać „Nowego Dziennika"** i pokrewnych mu, zbrodniczych czasopism.

Z życia Krakowa.

Na fundusz wydawnictwa „Hasła Polskiego" złożyli: WPP. K. z pow. berdyczowskiego 50 kor.; M. K. 10 koron.

Zamach na polskość gimnazyum św. Anny. Dowiadujemy się, że władze szkolne chciały uszczęśliwić VII. kl. gimn. św. Anny, nasyłając tam kilkunastu żydów, którzy nie znaleźli pomieszczenia w innem gimnazyum. Szlachetna młodzież polska stanęła jednak w poprzek temu zamachowi na polskość szkoły i usunęła z klasy przybłędów. Dokładniej sprawą tą zajmiemy się w następnym numerze naszego pisma.

Żydzi wynajmują zbirów. Istnieje w Krakowie przy ul. Brackiej 17 sklep p. f.: **Samopomoc młodzieży szkolnej"** prowadzony przez organizacyę skautów. Sklep ten jest solą w oku żydom, gdyż cała lepsza część młodzieży polskiej w krakowie tam się zaopatruje w przybory piśmienne, przez co wytwarza on konkurencyę żydowskim sklepikarzom. Zaczęły się więc od pewnego czasu napady na ten sklep. Przed kilku dniami, nieznani sprawcy wybili tam kosztowną szybę wystawową, a codziennie zrywano wywieszane w drzwiach afisze „Hasła Polskiego", którego egzemplarze tam się sprzedaje. Wreszcie we czwartek udało się ująć i oddać w ręce policyi kilkunastoletniego wyrostka w chwili, gdy zrywał afisz „Hasła Polskiego". Doprowadzony na policyę chłopak zaraz na wstępie śledztwa przyznał się, iż został przez jakichś żydów wynajęty do zdzierania afiszów „Hasła Polskiego". Niewątpliwie dalsze śledztwo dostarczy jeszcze więcej interesujących szczegółów.

Sprostowanie. Powołując się na umieszczoną w numerze 7 Szan. pisma z dnia 15 września 1919 notatkę pod tytułem: „Żyd — kupiec wprowadza w błąd polską klientelę", — proszę uprzejmie na zasadzie przepisu § 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą, bym na pytania klientów, czy sklep mój jest katolicki odpowiadał twierdząco, — natomiast prawdą jest, że nigdy nikogo w błąd, co do mojego wyznania i handlu nie wprowadziłem, a na zapytanie, czy jestem żydem — co zresztą z imienia i nazwiska mojego na szyldzie umieszczonego jest widocznem, odpowiadam zawsze twierdząco.

Z poważaniem Maks Reches, kupiec w Krakowie, ul. Karmelicka Nr. 10.

Zamieszczając to najzupełniej gołosłowne zaprzeczenie, stwierdzamy, iż wiadomość podaną przez nas o panu Rechesie oparliśmy na zeznaniach najzupełniej wiarygodnych świadków.

Tą samą metodą podszywania się pod Polaków i katolików posługują się także inni żydowscy kupcy, jak np. **Rolniccy**, którzy umyślnie dla lepszego zamaskowania się przybrali sobie nazwisko o polskiem brzmieniu, oraz właściciel żydowskiego sklepiku przy ul. Sławkowskiej naprzeciwko Grand Hotelu. Sklepik ten nie posiada wcale szyldu, dlatego też nazwiska podać nie możemy.

Z teatru powszechnego.

Medal 3-go maja.

Sztuka w 3 aktach Stanisława Kozłowskiego.

Medal 3-go maja, to wesoła satyra na stosunki panujące wśród biurokracyi rosyjskiej w Warszawie, za czasów Hurki.

Rzecz dzieje się w r. 1891, kiedy, jak wiadomo, ówczesna młodzież polska w Warszawie uległa masowemu prześladowaniu z powodu urządzenia skromnej manifestacyi z okazyi 100. rocznicy konstytucyi majowej.

Wszelkie władze, a przedewszystkiem policya i żandarmerya prześcigają się w gorliwości, by wynaleźć „przestępców“ oraz odszukać wybite wówczas pamiątkowe medale.

Po wielu ąrcy-zabawnych powikłaniach, w których nie braknie głośnej wówczas, jako medyum spirytystyczne Eusapii Palladino, sztuka dobiega do wcale nie tragicznego rozwiązania.

Z artystów na pierwszy plan wysunęli się panowie: Kliszewski i Kucharski, stwarzając nieporównane wprost kreacye prokuratora i oficera żandarmskiego, oraz p. Morska, oddając znakomicie rolę córki prokuratora, młodej „postępowej“ Rosyanki. Urocza panna Malicka każdem swojem pojawieniem się na scenie roztaczała, jak zawsze, czar świeżości.

Uroczyste święta.

Żydzi obchodzą teraz cykl uroczystych świąt — popularnie zwanych „kuczki“, a obejmujących i nowy rok i sądny dzień — święta nader ważne dla wyznawców Mojżesza. W ciągu tych dni najzacieklejszy polityk i działacz zawiesza na kołku swą przynależność partyjną i wdziawszy „śmiertelną koszulę“ odprawia żarliwie przepisane modlitwy.

Można więc liczyć, że przez kilka dni osłabnie nieco agitacya lewicowych partyi, zwłaszcza komunistów: agitatorzy muszą się wymodlić za cały rok. A gdy się to stanie, przekonamy się, że... chrześcijan kierowników jest tam bardzo mało, ci zaś co są, powtarzają tylko jak za panią matką pacierz słowa swych dowódców od starego zakonu.

Oby uroczyste święta żydowskie trwały jaknajdłużej.

Nakładem spółki wydawniczej „Hasło Polskie“. Redaktor odpowiedzialny: Grzegorz Rybicki. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Nr. 9. Kraków, Poniedziałek dnia 29 Września 1919 r. Rok I.

HASŁO POLSKIE

PISMO TYGODNIOWE, POTĘDZE PAŃSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONE.

WYCHODZI CO PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7 RANO.

Prenumerata wynosi:	Cena numeru	Cena ogłoszeń:
Rocznie . . . . K 24·—	50 hal.	zwyczajne za wiersz . . . . K —·90
Kwartalnie . . . . „ 6·—		nadesłane „ „ . . . . „ 1·80

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Studencka L. 2.

Kości rzucone...

Młodzież przemyska **wystąpiła** do zaszczytnej walki o honor i całość państwa polskiego. Rzuciła ona rękawicę i podjęła walkę **z najniebezpieczniejszym wrogiem,** jakim jest **żydostwo, bo wrogiem dławiącym nas wewnątrz państwa,** a zarazem **wrogiem zewnętrznym, łączącym się z każdym, kto tylko pragnie zguby odrodzonego narodu i organizującego się państwa polskiego.** Do walki z tymi **jawnymi i tajnymi wrogami państwowości polskiej,** do walki ze **zdrajcami stanu,** obrała bohaterska młodzież przemyska **broń dla żydów najniebezpieczniejszą, a zarazem broń, jakiej jej nikt z ręki wytrącić nie zdoła,** wierząc we własne siły i pomoc społeczeństwa.

Bronią tą jest bojkot żydów w każdej dziedzinie życia społecznego.

Korzystając z początku roku szkolnego, zwróciła młodzież przemyska uwagę kupującej publice, że **jej obowiązkiem narodowym jest zerwać z kupcem żydem, a poprzeć jedynie swojego.** Stanęła młodzież niezłomnie w obronie wzniosłej idei i dokazała swego. Po księgarniach żydowskich, w których co roku zostawiano setki tysięcy krwawo i uczciwie zapracowanego grosza polskiego, przyszła kolej na inne sklepy. I okazało się, że można się obejść bez żyda, że również dobrze, a właściwie lepiej można kupić w chrześcijańskich sklepach. Na tem jednak nie koniec. Młodzież zrozumiała, że obowiązkiem jej jest wyciągnąć konsekwencye z traktatu pokojowego, że **w czasie, gdy żydzi będą mieli własne szkoły utrzymywane przez państwo, niema miejsca dla wrogich przybłędów wśród polskiej młodzieży.** Gdy uczniowie żydowscy, kierując się znaną ich rasie bezczelną arogancyą, poważyli się wejść w progi polskiej szkoły, **uczniowie Polacy nie chcąc łączyć się z wrogą bolszewicką szarańczą, wyszli z klasy,** zostawiając zupełną swobodę syonistyczno-bolszewickiej czerni.

Tym czynem okazała młodzież przemyska, że nie pozwoli na dalsze plugawienie szkoły polskiej i na dalsze tuczenie się pasożyta żydowskiego krwią naszą.

Krok ten nie może przeminąć bez echa. Jestto głos złotego rogu, wzywający cały naród do czynu.

Młodzieży przemyska! Dzierż w swych krzepkich rękach ten złoty róg, a głos jego dźwięczny niech odezwie się głośnem echem w najcichszym kącie naszej ziemicy. Niech pobudzi uśpionych, a czuwającym doda siły do wytrwania. Czeka Was walka długa, mozolna, ale zwycięstwo musi zostać przy Was. A gdy okażecie, że jesteście godni ojców Waszych, historya zapisze imiona Wasze obok najlepszych synów Ojczyzny.

Do tej walki musi stanąć całe społeczeństwo. Obowiązkiem każdego, kto czuje się Polakiem, jest poprzeć młodzież przemyską. Kto nie stanie po jej stronie, ten tem samem poprze wrogów naszych. Niech się nikt nie waży powiedzieć, że walka nie równa, niech nikt nie stoi na boku.

W czasie najazdu Szwedów, słaba twierdza Częstochowa uratowała Polskę od niewoli. Teraz Przemyśl, to druga Częstochowa. W tej twierdzy broni się Polska przed najazdem żydowskim i obronić się musi.

Kości rzucone, cofać się nam nie wolno!

100 milionów rubli na propagandę bolszewicką w Polsce.

W Moskwie, w Kremlu, z udziałem Lenina i Trockiego odbyła się narada, na której postanowiono wyasygnować **100 milionów rubli na propagandę bolszewicką w Polsce,** podług następującego programu:

1. Wywołać niesnaski na tle narodowościowem **w Kongresówce;**
2. **Wywołać strajk rolny podczas kampanii ziemniaczanej,** ponieważ ziemniaki stanowią główny produkt żywności;
3. Dążyć do wywołania **powszechnego strajku w Polsce;**
4. Starać się o wyeliminowanie akademików z armii polskiej, jako elementu uniemożliwiającego szerzenie się idei bolszewickich wśród wojska;
5. **Za wszelką cenę dążyć, by Polska zaprzestała działań wojennych przeciwko sowieckiej Rosyi;**
6. **Wywołać nieufność do Francyi;**
7. Wywołać rozruchy narodowościowe w miastach na Białej Rusi;
8. Agitować wśród włościan białoruskich w kierunku reformy agrarnej, zmierzającej do usunięcia właścicieli ziemskich z ich dóbr.

Zbrodnicza agitacya naszych bolszewików.

W Warszawie, w wielu szkołach średnich rozrzucono odezwy „Zarządu oddziału warszawskiego Z. P. M. S.“ (związku polskiej młodzieży socyalistycznej). Odezwa ta, kolportowana w szkole **przez żydów,** zupełnie jawnie wzywa młodzież szkolną **pod sztandary socyalizmu** i zapowiada blizki moment, kiedy stosunki społeczne ulegną kardynalnej zmianie. Dalsza treść odezwy jest wypełniona agitacyą socyalistyczną, **podburzającą młodzież przeciw całemu społeczeństwu. Na tę zbrodniczą robotę demoralizacyjną wśród młodzieży szkolnej zwracamy uwagę rządu, władz szkolnych i całego społeczeństwa.** Zakapturzonym bolszewikom, a całkiem jawnym najemnikom żydowskim, nie wystarcza już bałamucenie i szczucie robotników w miastach i wsiach przeciw reszcie społeczeństwa. Robotnicy poznali się na farbowanych lisach i wszyscy myślący krytycznie, odwracają się ze wstrętem od socyalistów, tych zdeprawowanych burzycieli porządku publicznego, dążących do zniszczenia państwa polskiego drogą rewolucyi i wydania go na łup władców socyalizmu — żydów.

Ufamy młodzieży polskiej, tej nadziei całego narodu, że nie pozwoli się usidlić, godzącej w podwaliny państwa polskiego, socyalistyczno-żydowskiej agitacyi, wszelkie zakusy odepchnie od siebie ze wstrętem i wolności, o którą ojcowie nasi krew przelewali, oraz przez dziesiątki lat ze łzami gorąco się modlili, nie pozwoli sobie wydrzeć żydom i ich płatnym służalcom, ani ręki do tej zbrodniczej akcyi nie przyłoży.

Akcya żydowsko-komunistyczna w Polsce.

Po kraju jest obecnie rozrzucana odezwa „Polskiej Partyi Socyalistycznej — Opozycyi“ zaadresowana „Do ludu roboczego na roli“, która zwraca się do „towarzyszów-robotników rolnych“ i „towarzyszów chłopów małorolnych“.

Odezwa napada na rząd, na Sejm, na Naczelnika państwa, w końcu zaś daje robotnikom rolnym i chłopom małorolnym takie zbawienne“ rady:

Uświadomić sobie musicie towarzysze robotnicy rolni i chłopi małorolni, że celem waszym ziemi nie dzielić, ale ją uspołecznić, to znaczy gospodarować na niej zbiorowo.

Ale aby tę gospodarkę rozpocząć, trzeba

najpierw ziemię od obszarników odebrać

i odebrać wszystko, nie zostawiając im nietylko 300, ale nawet ani 30 morgów. **Nie płacić im żadnego wykupu,** odrzucić precz wszelkie zapłaty i odszkodowania, bo ziemia to wszystkich przecie i wasze **prawo ziemię** odebrać. Ale aby ziemię obszarnikom odebrać, trzeba stoczyć walkę z tymi, co tej ziemi bronią,

trzeba wespół z proletaryatem miejskim zrobić

rewolucyę,

panom władzę odebrać i

zaprowadzić rządy robotnicze

czyli

dyktaturę proletaryatu miasta i wsi.

A rozpocząć trzeba od tego, aby na wszystkie majątki ziemskie, w czyich by one się rękach nie znajdowały, nałożyć sekwestr. To znaczy **odsunąć pana czy rządcę od zarządzania majątkiem,** natomiast wybrać nowy zarząd — komitet folwarczny.

W wyborach do tego komitetu w każdym folwarku powinni przyjąć udział wszyscy parobcy oraz wszyscy wyrobnicy rolni, którzy mieli zatrudnienie w tym majątku.

Ale żeby dojść do tego, ciężką jeszcze walkę trzeba będzie z panami i burżuazyą stoczyć.

A zaczynać trzeba od dziś, zaraz, natychmiast, nieczekając, aż nas głód, nędza, żandarmi do reszty zmogą.